

Bartosz Mika
Uniwersytet Gdański

Ruchliwość społeczna wielkoprzemysłowej klasy robotniczej – przykład trójmiejskich stoczniowców

Słowa kluczowe: klasa społeczna, robotnicy, Stocznia Gdańska, Weber, Marks

Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie powstało w oparciu o badania empiryczne prowadzone przez autora w 2014 roku¹. Projekt badawczy pod niemal identycznym tytułem był w istocie obszernym pilotażem planowanego badania ogólnopolskiego i koncentrował się na zagadnieniu dynamiki pozycji społecznej. Inspiracją prezentowanych badań były liczne opracowania wskazujące, że na skutek przekształceń ustrojowych po 1989 roku² polscy robotnicy przemysłowi wpadli – jak głosi tytuł najdokładniejszej kroniki owego czasu – „z deszczu pod rynnę”³. Czołowi aktorzy przemian ustrojowych bynajmniej nie stali się głównymi beneficjentami

¹ Badanie zostało finansowane z wewnątrzuczelnianego grantu dla młodych naukowców Uniwersytetu Gdańskiego, numer grantu: 538-7106-B438-14.

² Datę tę należy traktować jako umowną, bowiem istnieje szereg dowodów wskazujących, że przekształcenia ustrojowe (zwłaszcza własnościowe) zainicjowane zostały już w latach 80. (zob. J. Tittenbrun, *Upadek socjalizmu realnego w Polsce*, Poznań 1992).

³ J. Tittenbrun, *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji*, Poznań 2007, t. 1–4.

nowych warunków gospodarczych⁴. Rekonfiguracja pozycji Polski w globalnym układzie sił gospodarczych oraz wdrażany w kraju program reform skutkowały ekstensywną restrukturyzacją przemysłu, spadkiem zatrudnienia w dominujących dotychczas gałęziach gospodarki, dezaktualizacją kwalifikacji i wieloma innymi procesami, które dotknęły przede wszystkim klasę robotniczą.

Przedstawione tu badanie miało na celu podjęcie – z konieczności wycinkowej – weryfikacji tego stanu rzeczy. Skoncentrowano się na losach zawodowych trójmiejskich stoczniowców, którzy nie tylko uważani byli w latach 70. i 80. za trzon polskiej klasy robotniczej, ale również wnieśli istotny wkład w wydarzenia polityczne, które zainicjowały przemiany. Najprościej rzecz ujmując, wyjściowe pytanie badawcze można postawić następująco: czy stoczniowcy skorzystali na zainicjowanych przez siebie przemianach? Oczywiście pojęcie „skorzystali” jest wysoce nieostre i niedostatecznie precyzyjne, a ponadto sugeruje gradacyjną wizję ładu społecznego, której chcieliśmy uniknąć. Należy więc ująć problem bardziej precyzyjnie: czy trójmiejscy robotnicy wielkoprzemysłowi zmienili swoją pozycję klasową w wyniku przemian własnościowych, a jeśli tak, to jaką formę przybrała owa zmiana? Tak postawione pytanie o dynamikę kompozycji polskich klas społecznych nie sprowadzało się jedynie do ruchliwości wewnątrzgeneracyjnej. Posługując się retoryką, która inspirowała referowane badania, można próbować argumentować, że robotnicy jako podmioty i ofiary procesu historycznego narażeni byli na jego negatywne skutki. Ich działanie zmieniło jednak krajobraz społeczno-ekonomiczny, tworząc warunki dla innego życia kolejnych pokoleń. Dlatego też prezentowane badanie wychodziło poza zmianę pozycji samych stoczniowców i diagnozowało również pozycję ich potomków.

Powtórzmy raz jeszcze: inspirowani licznymi opracowaniami na temat transformacyjnych losów robotników, postanowiliśmy przebadać wewnątrzgeneracyjną oraz międzygeneracyjną ruchliwość tej klasy społecznej. W oparciu o tak zarysowane założenia badawcze przeprowadzono wywiady ze stoczniowcami pracującymi w trójmiejskich zakładach stoczniowych w końcu lat 70. oraz w latach 80., diagnozując ich byłą i obecną pozycję klasową, a także przeprowadzono wywiady z ich potomstwem, zadając analogiczne pytania o obecną pozycję klasową.

Jak wspomniano, referowane tu badanie miało jedynie charakter pilotażu, co powoduje, że wnioski merytoryczne z niego płynące mają podwójnie ograni-

⁴ Zob. na przykład: E. Dunn, *Prywatyzując Polskę*, Warszawa 2007; D. Ost, *Kłęska solidarności*, Warszawa 2007; J. Hardy, *Nowy polski kapitalizm*, Warszawa 2010.

czony charakter. Po pierwsze, zawężone są do obszaru Trójmiasta, a po drugie, nie mają reprezentatywnego charakteru. Jednakże specyfika pilotażu pozwala na formułowanie wniosków metodologicznych, które mają stanowić punkt wyjścia dla planowanych przyszłych badań. W związku z powyższym dalsza struktura tekstu będzie wyglądała następująco: w punkcie *Rys teoretyczny* zaprezentowano skrótowo zaplecze teoretyczne badania, następnie w części zatytułowanej *Cel badania, założenia i hipotezy* omówiono dokładniej założenia i hipotezy badawcze, by wreszcie w kolejnych punktach: *Metoda i środki badawcze* oraz *Wybrane wyniki* przybliżyć przebieg i wyniki samych badań. Artykuł kończą *Podsumowanie* oraz *Wnioski metodologiczne*.

Rys teoretyczny

W monumentalnej monografii *Gospodarka i społeczeństwo*⁵ Maks Weber określił klasy społeczne jako te położenia klasowe, między którymi występuje możliwe oraz typowe przechodzenie osobiste i/lub w kolejnych pokoleniach. Pomijając fakt zamętu teoretycznego, jaki do dziś wywołuje ta wąska definicja klasy społecznej (większość następców Webera określa mianem klasy społecznej to, co Weber nazywał położeniem klasowym), Weber podkreśla w niej jeden z ważnych aspektów klasowości nowożytnych społeczeństw – ruchliwość. Od razu zaznaczyć należy, że podejście Weberowskie ma charakter relacyjny i absolutnie nie należy utożsamiać przechodzenia między klasami z awansem (lub regresem) na drabinie pozycji. Zmiana położenia klasowego odnosi się przede wszystkim do położenia w społecznych strukturach własności i pracy lub mówiąc językiem niemieckiego socjologa, rozporządzania dobrami i zdolnościami do świadczeń. Jest więc pozycja klasowa według Webera – podobnie jak u Marksa, choć w mniej oczywisty sposób – osadzona w stosunkach własności oraz własności siły roboczej⁶.

Przyjęta w referowanym badaniu perspektywa teoretyczna odwoływała się przede wszystkim do prac dwóch najważniejszych twórców socjologicznych koncepcji klas społecznych – Maksa Webera i Karola Marksa. Nierzadko perspektywy te są prezentowane jako konkurencyjne, a nawet sprzeczne, my jednak sięgniemy do dorobku poznańskiej szkoły rozumienia własności, w której

⁵ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002.

⁶ Więcej na ten temat zob. S. Kozyr-Kowalski, *Max Weber a Karol Marks. Socjologia Maxa Webera jako „pozytywna krytyka materializmu historycznego”*, Warszawa 1967 oraz *Struktura klasowo-stanowa społeczności Poznania*, red. J. Tittenbrun, Poznań 2010.

– głównie za sprawą prac Stanisława Kozyra-Kowalskiego⁷ oraz Jacka Tittenbruna⁸ – czerpano z obu wielkich tradycji. Zgodnie z ustaleniami tej szkoły klasy społeczne to te zbiory ludzi, które funkcjonują w odmiennych ładach produkcji i zajmują w nich różną jakościowo i nierówną pozycję własnościową i płacową⁹. Zatem klasy społeczne będziemy rozumieć jako zbiory ludzi zajmujących tożsame pozycje w społecznym podziale pracy i własności a dokładniej

wyróżnić [je będziemy – przyp. B.M.] na podstawie różnic miejsca zajmowanego przez dane grupy ludzi w podziale pracy i własności lub, zwięźle i precyzyjniej – strukturze stosunków własności środków produkcji, transportu, wymiany, usług i finansów oraz siły roboczej¹⁰.

Obaj główni autorzy przyjętej perspektywy podkreślali konsekwentnie, że to relacje własności są kluczowym elementem teorii. Fakt ten odróżnia tę orientację teoretyczną od studiów opartych na kategorii grup społeczno-zawodowych oraz niektórych perspektyw neomarksowskich (np. rozwijanej od lat koncepcji Erika Olina Wrighta). Szczególnie wiele uwagi poświęca się w tym ujęciu – pomijanej w innych teoriach – kategorii własności siły roboczej. Siła robocza obejmuje te umiejętności – zarówno manualne, jak i duchowe – które czynią jednostkę ludzką zdolną do wykonywania pracy w ogóle lub pracy określonego rodzaju. Na siłę roboczą składają się takie elementy osobowości ludzkiej, jak: wykształcenie formalne, wykształcenie powstałe w toku pracy, kwalifikacje formalne i nieformalne, doświadczenie, wychowanie itp.¹¹. Przy czym samo posiadanie wymienionych cech nie czyni z kogoś właściciela siły roboczej, dzieje się tak dopiero, gdy zostaje ona uruchamiana w procesach pracy.

Koncepcja własności siły roboczej, stanowiąca jeden z kluczowych elementów teorii klas społecznych, ma podobnie jak ta ostatnia, charakter relacyjny i osadzony w stosunkach społeczno-ekonomicznych. Jacek Tittenbrun¹² w wielo-

⁷ S. Kozyr-Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań 2004.

⁸ Zob. na przykład *Struktura klasowo-stanowa...* lub J. Tittenbrun, *Gospodarka w społeczeństwie. Zarys socjologii gospodarki i socjologii ekonomicznej w ujęciu strukturalizmu socjo-ekonomicznego*, Poznań 2012.

⁹ S. Kozyr-Kowalski, *Socjologia...*

¹⁰ *Struktura klasowo-stanowa...*, s. 10.

¹¹ S. Kozyr-Kowalski, *Socjologia...*

¹² *Struktura klasowo-stanowa...*, a zwłaszcza *Male jest piękne? Stosunki własności siły roboczej w sektorze MSP*, red. J. Tittenbrun, Szczecin 2009.

letnich studiach teoretycznych i prowadzonych badaniach zwraca uwagę na takie aspekty siły roboczej, jak:

- a) zróżnicowanie wielkich sektorów gospodarki – odmienne cechy siły roboczej posiadają robotnicy wielkoprzemysłowi, inne zaś pracownicy handlu, finansów, transportu czy usług;
- b) uspołecznienie dzierżawcze siły roboczej, czyli zbiorową własność miejsc pracy przejawiającą się w umowach zbiorowych, gwarancjach zatrudnienia, warunkach odpraw itp.;
- c) autonomię technologiczną i funkcyjną, a więc stopień niezależności w zakresie wykonywanych obowiązków;
- d) stopień zaawansowania kooperacji i jej konkretny charakter – różnią się między sobą właściciele siły roboczej zaangażowanych w stosunki kooperacji prostej homogenicznej, czyli pracownicy wykonujący tę samą pracę niezależnie od siebie, od tych zaangażowanych w kooperację złożoną organiczną, czyli taką, która zakłada nie tylko wykonywanie różnych czynności przez poszczególnych pracowników, ale jeszcze współwarunkowanie poszczególnych zadań;
- e) osiągnięciowość lub przypisaniowość (płacowa oraz pozapłacowa), czyli rozstrzygnięcie, czy siła robocza podlega ocenie na podstawie cech przypisanych (jak wykształcenie czy staż), czy mierzalnych, konkretnych osiągnięć;
- f) uniwersalizm lub partykularyzm siły roboczej – mówi o podstawach zatrudnienia i wynagradzania wynikających z certyfikatów i dyplomów lub z konkretnych umiejętności¹³.

Już ta niewyczerpująca lista cech siły roboczej niesłuchanie wzbogaca analizę wykraczającą poza enumerację cech osobniczych umożliwiających podjęcie danego zajęcia. To właśnie dość powszechnie niedoceniane w polskiej tradycji badań zróżnicowania społecznego kategorii własności oraz własności siły roboczej staną się teoretyczną podstawą referowanych badań, stanowiąc fundament poniżej prezentowanych hipotez badawczych.

Cel badania, założenia i hipotezy

Celem referowanego badania było określenie pozycji klasowej robotników stoczniowych w dwóch momentach ich drogi zawodowej. W okresie schyłkowym PRL

¹³ *Male jest piękne?...*

oraz obecnie. Założenie to wymagało badania pracowników wciąż aktywnych zawodowo, którzy rozpoczęli pracę w stoczniach w latach 80. (lub końcu 70.).

Wyjaśnienia wymaga stwierdzenie „określenie pozycji zawodowej robotników”. Pozornie zawiera ono błąd, przedkładając do wyjaśnienia (pozycja klasowa) coś już znanego (klasa robotnicza). Jest to pozorny brak precyzji wynikający z często spotykanego bipolarnego i homogenicznego rozumienia klas. O ile bowiem zakładamy badanie robotników stoczniowych, to nie znamy szczegółów ich położenia klasowego związanych z niezwykle obszernym – zarysowanym powyżej – zagadnieniem własności siły roboczej. Przykładowo, nie wiemy, jaka była dla konkretnego robotnika intensywność dnia roboczego, pozycja w strukturach kooperacji pionowej i poziomej, stopień uspołecznienia pracy, dochody pozapłacowe, autonomia w miejscu pracy, zdolność używania wiedzy milczącej, udział w związkach zawodowych i innych organizacjach pracowniczych, udział w protestach pracowniczych itp. Proste określenie przynależności klasowej (tak przeszłej, jak obecnej) było niewystarczające dla naszych potrzeb. Porównanie położenia klasowego stoczniowców obecnie i w okresie PRL było możliwe bez szczegółowego zestawienia cech ich pozycji klasowej. Inaczej mówiąc, nie ograniczyliśmy się tu tylko do ruchliwości między wielkimi klasami (np. pomiędzy klasą robotniczą a klasą pracowników najemnych usług), ale staraliśmy się diagnozować szczegółowe cechy pozycji klasowej.

Analogiczny aparat teoretyczno-metodologiczny zastosowano wobec dzieci stoczniowców. Porównanie ich pozycji z pozycjami rodziców odbyło się przy zastosowaniu spójnych kategorii analizy. Stąd kolejnym ważnym wyznacznikiem rekrutacji do badania był wiek robotników pozwalający na posiadanie dorosłych lub dorastających dzieci, czyli takich dzieci, które posiadają własną, niezależną od rodziców pozycję klasową¹⁴.

W związku z przedstawionymi założeniami postawiono trzy kluczowe pytania badawcze i powiązано z nimi siedem hipotez roboczych:

1. Czy przynależność klasowa robotników stoczniowych uległa zmianie? Czy przeszli oni z klasy robotniczej, której członkami byli w latach 70. i/lub 80., do innej wielkiej klasy (np. drobnomieszczactwa, klasy kapitalistycznej, klasy pracowniczej itp.). W związku z tym pytaniem można postawić hipotezę

¹⁴ Respondenci urodzili się między 1940 a 1961 rokiem (przy średniej wieku 58,8, medianie 58 i modalnej 60), co wynikało z dwóch doniosłych założeń badania: wciąż trwającej aktywności zawodowej respondentów oraz posiadania dorosłych (i samodzielnych finansowo) dzieci.

- H1: Robotnicy nie zmienili swojej pozycji klasowej w obrębie megaklas – nadal są członkami klasy robotniczej.
2. Czy pozycja wewnątrzklasowa robotników uległa zmianie? Mamy tu na myśli pytanie, czy doniosłym zmianom uległa własność siły roboczej stoczniowców w obrębie klasy robotniczej. W związku z tym pytaniem można postawić kolejne trzy hipotezy. H2: cechy siły roboczej stoczniowców nie uległy istotnym zmianom (wykształcenie, kwalifikacje, kompetencje itp.), H3: zmianom uległa własność siły roboczej (np. sposób otrzymywania wynagrodzenia, społecznienia pracy, zaangażowania w procesy kooperacji) przy tym H4: zmiany te wpłynęły niekorzystnie na aktywność społeczną robotników (przynależność do związków zawodowych, partii politycznych, udział w wyborach, podpisanie petycji), a także H4': poziom konsumpcji robotników (mierzony posiadaniem własnego mieszkania oraz jego wyposażeniem).
 3. Czy pozycja klasowa dzieci różni się od pozycji rodzica/rodziców? Inaczej mówiąc, jakie pozycje klasowe zajmują dzieci stoczniowców? Ponownie możemy postawić trzy hipotezy. H5: pozycja w obrębie megaklas będzie w przypadku potomstwa robotników różna niż ich rodziców (czyli niewielu będzie wśród nich członków klasy robotniczej). H6: cechy siły roboczej oraz (H6') stopień własności siły roboczej potomstwa będą zbliżone do aktualnej pozycji rodzica, ale inne niż pozycja rodziców sprzed lat. H7: prawdziwość hipotezy H5 będzie tym większa, im mniejsza homogeniczność klasowa rodzin. Inaczej mówiąc hipoteza piąta będzie sprawdzała się tym częściej, im częściej oboje rodziców badanych dzieci będzie należało do różnych klas.

Metoda i środki badawcze

Badania zostały przeprowadzone za pomocą metody sondażowej, a konkretnie wywiadów kwestionariuszowych. Pierwszy z nich został skierowany do stoczniowców i składał się z czterech części. Trzy pierwsze zdominowane były przez pytania zamknięte i półotwarte. Respondenci zostali poproszeni o odpowiedź na serię pytań diagnozujących ich położenie klasowe w latach 70. lub 80. (część pierwsza). Następnie respondentom zadano analogiczne pytania dotyczące ich współczesnej pozycji klasowej (część druga). Wreszcie (część trzecia) poproszono badanych o określenie pozycji klasowej współmałżonka (lub współmałżonki) oraz dorosłych dzieci. Ostatnia część składała się z pytań półotwartych i otwartych pozwalających respondentowi opowiedzieć o okresie dzielącym dwa

diagnozowane momenty w biografii. Pozwoliła ona wskazać główne czynniki wpływające na współczesną pozycję respondenta.

Drugi kwestionariusz został skierowany do dorosłych dzieci stoczniovców. W tym przypadku diagnozowana była jedynie współczesna pozycja klasowa respondenta, a badani byli rekrutowani podczas wywiadów z ich rodzicami.

Planowano przeprowadzić podczas referowanego tu pilotażu 25 wywiadów ze stoczniovcami oraz około 50 z ich dziećmi (zakładano, że przeciętny stoczniovec będzie miał dwoje dzieci). Podczas realizacji badań udało się przeprowadzić jedynie 28 wywiadów z dziećmi stoczniovców. Ogólnie można powiedzieć, że etap projektowania badania przyniósł jeden poważny problem metodologiczny: pytanie o sposób doboru próby. Próba czysto losowa była nieosiągalna dla badaczy z uwagi na brak bazy adresowej lub PESEL-owej robotników stoczniovcych na terenie Trójmiasta. Zdobicie list zatrudnionych pracowników we wszystkich trójmiejskich stoczniach w drugiej połowie lat 70. i pierwszej połowie lat 80. również było niemożliwe. Z tych powodów posłużono się metodą kuli śniegowej, rozpoczynając badanie od poszukiwania kontaktów za pośrednictwem osób nadal pracujących w stoczniach na terenie Gdyni i Gdańska. Poza tym wykorzystano kontakty służbowe i towarzyskie dla pozyskania pierwszych respondentów. Następnie pierwsi badani polecali ankietom kolejnych kandydatów do wywiadów spełniających scharakteryzowane wymogi badania.

Choć metoda doboru próby przyniosła zadowalające rezultaty, to jeśli badanie miałyby wykroczyć poza formę referowanego tu pilotażu, problem doboru respondentów pozostałby jednym z najważniejszych do rozstrzygnięcia.

Wybrane wyniki

Wymienione przeszkody w doborze i realizacji próby należy z pewnością uznać za doniosłe i konieczne do wyeliminowania na etapie badań właściwych, jednakże mimo tych trudności przeprowadzone badanie przebiegło sprawnie i ujawniło interesujące fakty na temat dynamiki pozycji klasowych respondentów. Weryfikacja hipotez na etapie badania pilotażowego nie jest możliwa, stąd nie będziemy do niej nawiązywać w sposób systematyczny, lecz zasadne wydaje się rozpocząć od pytań stojących za wymienioną wcześniej hipotezą H1.

Stoczniovcy w latach 70. i 80. (w pierwszym diagnozowanym momencie kariery, który będziemy skrótowo określać: SK1) pracowali – co oczywiste

– w przemyśle ciężkim, wykonując najczęściej pracę materialną¹⁵ (60%), pośredniomaterialną (12%) lub mieszaną¹⁶ (12%). Czworo badanych (trzy kobiety i jeden mężczyzna) wykonywało czynności niezbędne dla uruchomienia procesów produkcyjnych, ale niebędące pracą materialną (za Jackiem Tittenbrunem nazwiemy te rodzaje prac substancjalnymi). W pierwszym momencie czasowym (SK1) średni wiek respondentów wynosił niespełna 29 lat (mediana 25)¹⁷, wśród badanych znalazło się 20 mężczyzn i 5 kobiet. Jedna z przebadanych pań pracowała na stanowisku robotniczym, pozostałe wykonywały czynności biurowe. Wszyscy mężczyźni wykonywali prace materialne lub pośredniomaterialne (przy czym trzech z nich – mieszane).

Współcześnie (nazwiemy ten moment czasowy SK2) co trzeci badany stoczniowiec nadal pracuje w przemyśle (36%), pojedyncze osoby w handlu, transporcie oraz organizacji pozarządowej, 12% w budownictwie, a ponad 40% w usługach. Mogłoby to oznaczać, że większość badanych przeszła z klasy robotniczej do innej megaklasy społecznego podziału pracy. Taki wniosek byłby jednak przedwczesny, jeśli uwzględnimy, jakie rodzaje prac wykonują obecnie stoczniowcy. Okazuje się, że jeden z nich otworzył własną firmę zatrudniającą pracowników, jeden pracuje w organizacji pozarządowej¹⁸, 16 wykonuje prace materialne (40%) i pośredniomaterialne (24%), a jedynie 28% wykonuje prace substancjalne (wliczając w to kobiety, które nadal pracują na stanowiskach biurowych w stoczniach). Okazuje się zatem, że domniemane przejście do klasy pracowników najemnych usług wynikające z rozkładów branżowych nie miało miejsca. Rozkład ten był mylący ze względu na pracę części robotników w zakładach wykonujących – formalnie rzecz ujmując – usługi na rzecz dużych kontrahentów z Polski i Europy. Wyjaśnienie to wspiera również rozkład struktury własności zakładów zatrudniających współcześnie (SK2) badanych stocznio-

¹⁵ Odwołuję się tu do typologii prac zaproponowanej przez Jacka Tittenbruna, zob. *idem*, *Gospodarka w społeczeństwie...*

¹⁶ Mam na myśli sytuację łączenia czynności produkcyjnych i pośrednioprodukcyjnych.

¹⁷ Instrukcja ankierska nakazywała zapytać respondenta, kiedy zakończył szkołę, podjął pierwszą pracę, a następnie dodać do tej liczby pięć lat. Tak ustalony punkt czasowy SK1 stanowił odniesienie dla dalszych pytań. Było to o tyle ważne, że w dynamicznym okresie lat 80., o który pytaliśmy, odpowiedź na niektóre pytania mogła wyglądać inaczej w zależności od konkretnego momentu (na przykład pytaliśmy o przynależność do związku zawodowego, rozróżniając związek państwowy i „Solidarność”).

¹⁸ Przy tym jest to organizacja powołana w celu promocji polskiego przemysłu stoczniowego.

ców. 60% z nich to zakłady prywatne, 28% publiczne. Jeden respondent pracuje poza gospodarką, a jeden w szarej strefie.

Oznacza to, że robotnicy przemysłowi w momencie czasowym SK2 w większości przypadków nadal wykonują prace materialne lub pośredniomaterialne (oraz substancjalne w przemyśle). Zmieniła się ich szczegółowa pozycja klasowa, nie zmieniła się zaś ich pozycja w obrębie megaklas. Większość badanych robotników stoczniowych pracuje nadal w przemyśle oraz usługach na rzecz przemysłu, wykorzystując przy tym umiejętności zdobyte podczas pracy w stoczniach.

Na ten ostatni fakt wskazują odpowiedzi na pytanie o kwalifikacje monopolistyczne. Stoczniowców zapytano, czy w okresie pracy w stoczniach (SK1) posiadali oni unikatowe umiejętności wyróżniające ich spośród innych zatrudnionych. Ponad połowa respondentów odpowiedziała twierdząco (56%). Następnie zadano analogiczne pytania odnoszące się do współczesnej pracy (SK2) – odsetek odpowiedzi twierdzących był niemal identyczny (52% – przy czym ośmioro pytanym uznawało swoje kwalifikacje za monopolistyczne w obu momentach czasowych). Rzecz jednak w tym, że wszyscy, którzy uznali swoje dzisiejsze umiejętności za unikalne, twierdzili jednocześnie, że zawdzięczają to pracy w stoczni. Praca w przemyśle stoczniowym była więc dla tej grupy respondentów praktyczną szkołą umiejętności pracowniczych, co wyraża się także w bezpośrednich stwierdzeniach badanych deklarujących, że praca ta nauczyła ich planowania produkcji, zdolności przewidywania awarii, unikania opóźnień itp. Umiejętności te można uznać za składniki wiedzy milczącej, której posiadanie deklarowało 52% badanych (w momencie czasowym SK2).

Praca respondentów stała się – kiedy porównamy SK1 i SK2 – bardziej autonomiczna i zaangażowana w mniej złożone procesy kooperacji na poziomie poszczególnych zakładów pracy. Stoczniowcy deklarowali, że w latach 70. i 80. bardzo rzadko wykonywali pracę całkowicie samodzielnie (jedynie 12% badanych), najczęściej przyczyniali się tylko do efektu końcowego (72%). Praca była najczęściej oparta na kooperacji symultanicznej złożonej, a więc obejmowała różne czynności odbywające się w określonym porządku czasowym (taką pracę wykonywało 72% badanych stoczniowców), niemal zawsze z wykorzystaniem maszyn lub narzędzi (88%). O ile ten ostatni element nie uległ zmianie, współcześnie badani nadal używają narzędzi i maszyn (84%), to znacznie częściej angażują się w kooperację złożoną synchroniczną (a więc taką, podczas której różne czynności wykonywane są jedna po drugiej). Częściej również siła robocza respondentów ma dziś charakter aspektowy (56%), a więc obejmujący

tylko określone czynności bez angażowania się w dodatkowe zadania (w okresie pracy w stoczni wskaźnik ten wynosił tylko 32%) oraz wymagający dużej autonomii w miejscu pracy (79% w momencie SK2 wobec 45% w SK1). Co ciekawe, w obu momentach czasowych te same kryteria oceny wykonywanej pracy były uznawane przez respondentów za najważniejsze. Były to: konkretne umiejętności na stanowisku pracy (24% w SK1 i 37,5% w SK2), staż pracy (32% w SK1 i 21% w SK2) i przede wszystkim zdolność osiągnięcia zaplanowanych efektów (40% w latach 70. i 80. oraz 42% obecnie).

Podsumowując, można powiedzieć, że o ile większość badanych wykonuje wciąż podobne czynności jak w latach 70. i 80., to odbywają się one w różnych warunkach, wymagając bardziej autonomicznej, aspektowej i zaangażowanej w mniej złożone rodzaje kooperacji pracy. Zmiana ta odzwierciedla transformację zakładów pracy, w których wykonywana jest praca, a pośrednio także – być może przede wszystkim – zmianę miejsca Polski w globalnym łańdźcu gospodarczym. Nawet jeśli niemal co trzeci badany nadal pracuje w zakładzie będącym własnością publiczną (28%), to są to przedsiębiorstwa skomercjalizowane, o dużo mniejszej załodze, a nade wszystko rzadko produkujące gotowy produkt. Większość przedsiębiorstw, w których zatrudnieni byli (mowa o momencie czasowym SK2) badani, to kooperanci większych podmiotów gospodarczych (także tych zlokalizowanych poza Polską) lub elementy sieci podwykonawców.

Przemiany warunków pracy badanych widocznie są także, kiedy uwzględnimy uzwiązkowanie zakładów pracy (mówiła o tym hipoteza H4). We wszystkich podmiotach, w których zatrudnieni byli stoczniowcy w latach 70. i 80., działały związki zawodowe (52% respondentów powiedziało nam, że dział w ich zakładzie państwowy związek, 8%, że niezależny, a 40%, że oba), wszyscy również byli objęci gwarancjami zatrudnienia. Ponad 80% (dokładnie 84%) badanych należało do związków, a prawie dziewięciu na dziesięciu stoczniowców brało udział w protestach pracowniczych (w tym czworo jako ich organizatorzy). Inna działalność społeczna również była powszechna. W wyborach uczestniczyło¹⁹ wówczas (cały czas mówimy o latach 80.) 83% respondentów, 20% należało do partii politycznej, a 62,5% podpisało petycję.

Dzisiejsza pozycja klasowa badanych dużo rzadziej przynosi im gwarancje zatrudnienia. Uzwiązkowanie zakładów pracy wyniosło w momencie czasowym SK2 52%, a członkostwo w związku zawodowym deklarowało 36% badanych. Gwarancje zatrudnienia dotyczyły 48% respondentów, 67% badanych pracuje

¹⁹ Pytano o ostatnie wybory powszechne poprzedzające moment czasowy SK1.

na umowę o pracę na czas nieokreślony, 12% otrzymuje dodatki pozapłacowe do wynagrodzenia. Badani rzadziej również biorą udział w protestach pracowniczych (36%) oraz podpisują petycje. Na podobnym poziomie pozostaje udział w wyborach powszechnych (88%) przy jednoczesnym braku zaangażowania w członkostwo w partiach politycznych.

Zmianom uległ również poziom konsumpcji badanych. Tabela 1 pokazuje własność mieszkania.

Tabela 1. Własność mieszkania

Posiadanie własnego mieszkania				
Lata 70. i 80. (N-25)			Współcześnie (N-25)	
	Tak	24%	Tak	96%
	Nie	40%		
Nie	ale miał/a już przydział	16%	Nie	4%
	ale posiadał/a książeczkę mieszkaniową	20%		
Miejsce zamieszkania przy braku własnego mieszkania (SK1: N-19, SK2: N-1)				
	Rodzina	31,5%	Socjalne/komunalne	100%
	Zakładowe	42%		

Źródło: opracowanie własne.

Jak widać, współcześnie niemal wszyscy badani posiadają własne mieszkanie, przy tym zazwyczaj jest ono większe niż w latach 70. i 80. W momencie czasowy SK1 ponad 64% badanych posiadało jeden lub dwa pokoje, podczas gdy współcześnie (SK2) jedynie 8% respondentów mieszka na takim metrażu. Obecnie dominują większe nieruchomości – od 3 pokoi (36%) przez 4 (20%) kończąc na 7 (12%), ponadto są one zamieszkane przez mniejszą liczbę lokatorów. Współcześnie respondenci częściej posiadają samochód (obecnie 68% ma własny samochód wobec 32% wcześniej) oraz wyżej oceniają subiektywnie własne materialne warunki życia. Porównując stan wyposażenia mieszkań zajmowanych przez respondentów w obu momentach czasowych, należy stwierdzić, że tak wcześniej (SK1), jak i dziś (SK2) zapewniały one dostęp do wszystkich najpotrzebniejszych środków materialnych.

Tabela 2. Posiadanie dóbr trwałego użytku oraz dostęp do podstawowych usług

SK1 (procent odpowiedzi twierdzących)		SK2 (procent odpowiedzi twierdzących)	
Telewizor kolorowy	68	Telewizor płaskokineskopowy	92
Telewizor czarno-biały	60	Inny kolorowy	32
Pralka mechaniczna	72	Dostęp do internetu	100
Pralka automatyczna	20	Pralka automatyczna	96
Lodówka	96	Lodówka	92
Radio	96	Radio	68
Telefon	48	Telefon	96
Odrębna kuchnia	88	Odrębna kuchnia	96
Odrębna łazienka	84	Odrębna łazienka	100
Bieżąca woda	100	Bieżąca woda	100
Bieżąca ciepła woda	76	Bieżąca ciepła woda	76

Źródło: opracowanie własne.

Rzecz jasna, zmiany w wyposażeniu materialnym lokali zamieszkałych przez badanych związane są z kilkoma nakładającymi się na siebie procesami: zmianami cywilizacyjnymi, dynamiką procesów gospodarczych, a także zmianą biograficzną badanych. Respondenci w pierwszym punkcie czasowym badania (SK1 – średnia wieku 28 lat) byli na początku swojej kariery zawodowej, w drugim zaś (SK2 – średnia wieku 58 lat) zbliżają się do emerytury.

Więcej informacji możemy zdobyć, porównując obecną (nazwiemy ten moment czasowy SK3) sytuację materialną dzieci stoczniowców z położeniem ich rodziców. Zabieg ten jest też o tyle uzasadniony, że przeciętny wiek dzieci stoczniowców (skrótowo DS) jest bardzo zbliżony do wieku ich rodziców w momencie czasowym SK1 i wynosi 27,4 roku (przy zaskakująco wysokiej średniej szażu zawodowego wynoszącej 7 lat). Okazuje się, że wśród badanych DS 28,6% posiada własne mieszkanie, pozostali wynajmują (25%), żyją z rodzicami lub teściami (39,3%) lub w mieszkaniu partnera/ki (7,1%). Wyposażenie materialne mieszkań nie odbiega od przeciętnego, a sam lokal składa się najczęściej z trzech lub czterech pokoi (łącznie prawie 60% odpowiedzi), choć ponad 21% DS żyje w mieszkaniach dwu- i jednopokojowych.

Dzieci stoczniowców różnią się zdecydowanie od swoich rodziców poziomem wykształcenia.

Tabela 3. Wykształcenie stoczniovców oraz ich dzieci²⁰

	Stoczniovcy – rodzice (N-25)	Dzieci stoczniovców (N-28)
Wyższe magisterskie	8,0%	28,6%
Wyższe licencjackie lub inżynierskie	12,0%	25,0%
Średnie techniczne	20,0%	10,7%
Średnie ogólne	4,0%	21,4%
Zasadnicze zawodowe	56,0%	14,3%

Źródło: opracowanie własne.

Ponownie wyniki pilotażu dobrze odzwierciedlają ogólne trendy. Aspiracje edukacyjne oraz dostępność kształcenia ponadmaturalnego uległy istotnym zmianom na przestrzeni ostatnich 30 lat. Czy jednak uzyskanie formalnego wykształcenia pozwoliło dzieciom stoczniovców zająć uprzywilejowane lub korzystne pozycje w społecznym podziale pracy? Zanim przejdziemy do szczegółów, możemy przecząco odpowiedzieć na to pytanie. Stoczniovcy słusznie wskazywali, że najważniejsze w ocenie pracy jest nie tyle nominalne wykształcenie, co praktyczne umiejętności i zdolność do osiągnięcia zaplanowanych efektów²¹. Wykazanie się takowymi jest jednak możliwe dopiero po wejściu do organizacji i podjęciu konkretnych zadań. Ponadto, jak nauczał chociażby Maks Weber, dla pozycji klasowej nie jest ważne formalne wykształcenie, tylko realna możliwość jego wykorzystania jako elementu szans życiowych²².

Wśród badanych DS jedno pracowało w zakładzie, gdzie działał związek zawodowy (nie należało do niego), 14,3% w przedsiębiorstwach, gdzie obowiązywały gwarancje zatrudnienia, 14,3% otrzymywało dodatki pozapłacowe do wynagrodzenia, a 21% było zatrudnionych na umowach o pracę na czas nieokreślony (28,6% na czas określony, a 39,3% umowach o dzieło bądź zlecenie). Wynika z tego, że własność miejsc pracy badanych dzieci stoczniovców była niższa niż w przypadku ich rodziców w obu badanych momentach czasowych.

Zgodnie z hipotezą piątą pozycja klasowa DS różni się od pozycji stoczniovców. Jedynie 11% badanych dzieci stoczniovców pracuje w sektorze pub-

²⁰ Wykształcenie podstawowe i gimnazjalne nie zostały uwzględnione ze względu na brak reprezentacji w próbie.

²¹ Dodajmy, że doświadczenia dzieci stoczniovców są analogiczne – 57% z nich jako najważniejsze kryterium oceny własnej pracy wskazuje zdolność osiągnięcia efektów, a 32% praktyczne umiejętności.

²² Mówiąc innym językiem, doniosła jest dopiero własność siły roboczej w konkretnych warunkach.

licznym (pozostali w prywatnym²³), a 14,3% w przemyśle. Biorąc pod uwagę robotników stoczniowych, którzy w latach 70. i 80. wykonywali pracę materialną (było ich 17), należy zauważyć, że jedynie dwoje ich dzieci wykonuje taką samą pracę²⁴, natomiast pozostali wykonują różnego rodzaju prace substancjalne. Trzy czwarte badanych DS klasyfikuje swoją pracę jako pracę w usługach. Taka auto-klasyfikacja nie odbiega znacząco od faktów – jeśli przyjrzeć się konkretnym czynnościom wykonywanym przez respondentów niespełna 65% z nich ma charakter prac substancjalnych. Pozostali wykonują prace materialne (11%), pośredniomaterialne (14,3%) lub mieszane (7,1%)²⁵.

W związku z silnym przesunięciem w kierunku usług nie może dziwić również inne niż w przypadku rodziców – stoczniowców zaangażowanie w procesy kooperacji. Większość DS wykonuje czynności na stanowisku pracy samodzielnie lub prawie całkowicie samodzielnie (łącznie 78,6%) oraz niezależnie od czynności wykonywanych na innych stanowiskach (68%). Wśród badanych DS przewagę uzyskała jednoaspektowa siła robocza (57%), jednak cieszyła się ona niższą autonomią niż siła robocza rodziców w momencie czasowym SK2. Połowa dzieci stoczniowców musiała w swojej pracy robić dokładnie to, co nakazuje procedura (w porównaniu z 21% ich rodziców), a druga połowa miała za zadanie dopilnować wykonania zadania.

Praca, w jaką są zaangażowane DS, dużo rzadziej wymaga od nich unikalnych umiejętności oraz wiedzy milczącej. Jak pamiętamy, wśród stoczniowców w obu momentach czasowych wartości obu zmiennych oscylowały wokół 56%, natomiast niecałe 18% DS jest gotowa uznać, że posiada jakiegokolwiek monopolistyczne kwalifikacje, a jedna trzecia (32%) potrafi dostrzec jako składnik własnej siły roboczej, wiedzę milczącą pozwalającą na eliminowanie usterek, unikanie przestojów, zapewnienie ciągłości pracy itd.

Na zakończenie warto wspomnieć o aktywności obywatelskiej DS. Żadne z dzieci stoczniowców nie jest członkiem związku zawodowego ani partii politycznej, żadne również nie brało udziału w protestach pracowniczych. Niespełna 18% z DS podpisało kiedykolwiek petycję, a 57% z nich brało udział w ostat-

²³ Inne formy własności, jak własność spółdzielcza lub NGO, nie były reprezentowane.

²⁴ Jest to przypadek robotnika stoczniowego, który obecnie pracuje w prywatnej firmie jako spawacz (oraz nadzorca innych spawaczy), który przeszkolił i wprowadził do tej firmy swoich dwóch synów.

²⁵ Jedną z respondentek była wychowawcą w świetlicy terapeutycznej utrzymywanej przez miasto, a więc jej prace określilibyśmy jako niesubstancjalną (por. J. Tittenbrun, *Gospodarka w społeczeństwie...*).

nich wyborach powszechnych. Jak więc widać, ich społeczna aktywność odbiega zdecydowanie od aktywności rodziców (w obu momentach czasowych). Próba zbadana na potrzeby pilotażu nie pozwala na daleko idące wnioski, jednak w badaniu właściwym należy sprawdzić, jaki wpływ na ten stan rzeczy mają odkryte tu fakty takie jak: trudności w samodzielnym utrzymaniu (75% DS uznaje dochody z własnej pracy za główne źródło utrzymania), niepewność zatrudnienia czy praca oparta na jednoaspektowych czynnościach niewymagająca złożonej kooperacji ze współpracownikami.

Podsumowanie

Podsumowując wyniki pilotażu, zaznaczyć musimy, że podobne analizy – szczególnie ze względu na szerokie ramy czasowe, jakich dotyczą – narażone są na wszechstronną krytykę. Przesłanką ewentualnych uwag jest oczywiście fakt, że przy badaniu próbującym uchwycić ruchliwość społeczną na przestrzeni 30–40 lat występuje cały szereg zmiennych towarzyszących, których badacz nie może kontrolować lub których wpływ na badane procesy jest kontrowersyjny. Mimo tego skłonni jesteśmy uznać, że zaprezentowany tu pilotaż był zaplanowany wystarczająco precyzyjnie by uchwycić – mamy nadzieję, że w nieco odmiennym niż zwykle świetle – typowe procesy towarzyszące polskiej transformacji.

Zaprezentowane powyżej wyniki wskazują, że większość przyjętych hipotez dobrze antycypowała badane procesy ruchliwości społecznej. Robotnicy stoczniowi w przeważającej części nadal wykonują prace materialne i pośrednio-materialne (oraz substancjalne w przemyśle), wykorzystując przy tym umiejętności rozwijane i nabyte podczas pracy w trójmiejskich stoczniach. Zmieniły się natomiast cechy własności ich siły roboczej. Na skutek niższego uzwiązkowienia, rzadszych gwarancji zatrudnienia oraz rzadszego angażowania się stoczniowców w akcje protestacyjne, osłabieniu²⁶ uległa własność miejsc pracy stoczniowców. Osłabiła się też ich aktywność społeczna i polityczna, poprawiła się zaś subiektywnie oceniana sytuacja materialna. Również zobiektywizowane wskaźniki poziomu konsumpcji (mierzonego posiadanymi dobrami trwałymi) dowodzą wzrostu zamożności stoczniowców. Wszystkie te fakty opisują dobrze znaną tendencję do indywidualizacji rozumianej jako zastępowanie kolektywnych działań zbiorowych, samoorganizacji i wspólnotowości strategiami zindywidualizowanego

²⁶ Choć, jak widzieliśmy, jest wyższy od przeciętnej i wyższy niż stopień własności siły roboczej dzieci stoczniowców.

sukcesu mierzonego przede wszystkim posiadanymi dobrami trwałymi. Proces ten nie jest – o czym nie mamy miejsca szerzej napisać – efektem wyborów jednostkowych, tylko częścią szerszych zmian społeczno-gospodarczych. Ich efekty są odczuwalne szczególnie przez dzieci stoczniowców. Mimo wysokiego poziomu wykształcenia (ponad połowa z nich ma wykształcenie wyższe) potomkowie trójmiejskich stoczniowców dalecy są od spełnienia merytokratycznego snu. Wręcz przeciwnie: ich pozycja pracownicza – czy inaczej własność siły roboczej – odróżnia ich nie tylko od rodziców sprzed 30 lat, ale również od ich dzisiejszej pozycji klasowej. Stoczniowcy, korzystając z lat doświadczeń, posiadając często rzadkie umiejętności oraz kompetencje, potrafili – zachowując najczęściej zbliżoną pozycję klasową – zająć stabilne miejsce na rynku pracy. Tego samego nie można powiedzieć o ich dzieciach, które nie tylko dużo częściej podejmują pracę na niepewnych warunkach, ale także dużo rzadziej uczestniczą w życiu społeczno-politycznym. Ponadto poziom konsumpcji dzieci bywa dość często wspierany przez rodziców.

Reasumując, głównie założenia badania zostały potwierdzone przez pilotaż: stoczniowcy najczęściej pozostali członkami tej samej wielkiej klasy społecznej (czasem zmieniali pozycję w obrębie bardziej szczegółowo analizowanych klas społecznych) choć własność ich siły roboczej uległa istotnym zmianom, podczas gdy ich dzieci najczęściej zajmują pozycję w obrębie innych wielkich klas społecznych, a ich siła robocza dzierżawiona jest na innych (mniej uprzywilejowanych) warunkach niż siła robocza ich rodziców.

Wnioski metodologiczne

Zgodnie z tym, co napisano powyżej, najważniejszym wyzwaniem przed badaniem właściwym jest przyjęcie takiego sposobu doboru próby, aby zapewnić maksymalną reprezentatywność wyników. Przeprowadzony pilotaż ograniczał się do jednej aglomeracji, tymczasem chcemy, by badania właściwe miały zasięg ogólnopolski. W takiej sytuacji optymalny byłby dobór losowy, jednak podobnie jak w przypadku Trójmiasta nie sposób ustalić wyczerpującej populacji badanych (robotników z lat 80.) pozwalającej na stworzenie skutecznego operatu losowania. Można oczywiście przeprowadzić ogólnopolskie badanie reprezentatywne (lub reprezentatywne dla określonego zakresu roczników pasujących do przedstawionych tu założeń) i stosując pytania filtrujące, ograniczyć badanie do populacji pracującej w interesującym nas przedziale czasu w przemyśle. Jednakże

taki dobór próby byłby zapewne najbardziej kosztowny, stąd przy ograniczonych środkach na badania należy przemyśleć inne możliwości.

Sensowna wydaje się próba kwotowa dla określonych rejonów Polski. W takim przypadku właściwe badanie byłoby prowadzone w wybranych centrach przemysłowych naszego kraju (np. Śląsk – przemysł wydobywczy i hutniczy, Mazowsze – przemysł zbrojeniowy, maszynowy, Wielopolska – przemysł maszynowy i lekki, Pomorze – przemysł stoczniowy, Łódzkie – przemysł odzieżowy), gdzie na podstawie roczników statystycznych udałooby się określić wielkość populacji robotników i stosownie do niej ustalić wielkość i zakres próby. Problemem pozostałoby wybranie konkretnych jednostek do badania. Zastosowana w pilotażu metoda kuli śniegowej ma pewne ograniczenia, z których najważniejsze to – jak sądzimy – ryzyko wypadnięcia z próby osób wykluczonych, zmarginalizowanych, tych, które stali się ofiarami procesu transformacji, a także – niejako na antypodach – największych jego beneficjentów. Robotnicy czy pracownicy bezpośredniego dozoru, którzy osiągnęli sukcesy, wyjechali za granicę czy w inny sposób odseparowali się od swojego społecznego zaplecza, również byłiby nieosiągalni.

Inne wyzwania, jakie stoją przed badaczami, które stały się widoczne po pilotażu, to:

1. Konieczność precyzyjniejszego sformułowania niektórych pytań. Szczególnie wiele niejasności wywoływały pytania o wiedzę milczącą oraz monopolistyczne kwalifikacje. Za te ostatnie część respondentów uznawała te zdolności, którymi się wyróżniali, nie zaś te, które realnie miały monopolistyczny charakter. Podobnie pytanie o dodatki pozapłacowe często kończyło się enumeracją innych form wynagrodzenia pieniężnego niż sama pensja pracownika.
2. Konieczność szerszego uwzględnienia w badaniu pozycji klasowej drugiego z rodziców. W pilotażu skoncentrowaliśmy się na transmisji pozycji na linii stoczniovec–dzieci; w badaniu właściwym należy uwzględnić także współmałżonków badanych i ich wpływ na pozycję klasową dzieci.
3. Opracowanie skuteczniejszej metody przekazywania danych dzieci respondentów. W pilotażu nierzadko bywało tak, że stoczniovec posiadający kilkoro samodzielnych finansowo dzieci przekazywał dane kontaktowe tylko jednego z nich, uznając to za wystarczające (przy czym uzasadnienia takiego postępowania były bardzo różne; do najczęściej pojawiających się należało: on/ona – drugie lub kolejne dziecko – jest bardzo zajęty/ta). W badaniu właś-

ciwym nie można sobie pozwolić na taką dowolność, konieczne jest podjęcie próby przebadania wszystkich dorosłych i samodzielnych finansowo dzieci robotników.

4. Na koniec wreszcie cenne wydaje się zwrócenie większej uwagi na mechanizmy konsumpcji ze szczególnym uwzględnieniem obciążeń kredytowych i – bardziej ogólnie – dłużniczych respondentów.

SOCIAL MOBILITY OF INDUSTRIAL WORKING CLASS. AN EXAMPLE OF SHIPYARD WORKERS FROM GDANSK AND GDYNIA

Summary

Keywords: social class, workers, Gdansk Shipyard, Weber, Marx

This paper reports the results of a pilot survey conducted among the shipyard workers from Gdansk and Gdynia. The objective of the study was to diagnose the social mobility of those workers. We focused on the mechanisms behind the position change for both the workers and their adult children. Intragenerational mobility was captured by an examination of two moments of shipbuilders professional biographies. The first involved the late 70's and early 80's, the second referred to the current class position. At the same time, the contemporary class position of the adult children of the shipyard workers was studied, which allowed us to examine intergenerational mobility as well. Three research questions were answered using the empirical evidence:

- Has the class position of shipyard workers changed? In other words; whether they have gone from working class to another great social class (eg. petty bourgeoisie, capitalist class, service class, etc.).
- Has the specific intraclass position of workers changed?
- Does the class position of children differ from the position of the parents?

The terminology used above clearly indicates our interest in class positions. Class can be called a collection of people involved identical positions in the social division of labor and ownership or how Jacek Tittenbrun puts it: “groups of people which differ from each other by the place they occupy in a historically determined system of economic activity (i.e. production, exchange, transport, finance and services)” (Tittenbrun 2011, 188–189).

As noted above, in the first part of the study we describe shipbuilders' class position in the early 80s and also their current position. Class position of the workers was finally